

Marcin Łuszczyński

Liberalizm socjalny

Studenckie Zeszyty Naukowe 4/6, 38-45

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIBERALIZM SOCJALNY

Liberalizm jako samodzielna doktryna powstał pod koniec XVII wieku¹ stając wyraz sprzeciwu wobec monarchii absolutnej i porządku feudalnego. W swojej ponad trzystuletniej historii myśl ta rozwijała się w różnych kierunkach i na różnych płaszczyznach, można więc mówić o: liberalizmie politycznym, ekonomicznym, religijnym, kulturalnym, etc. Fakt ten sprawia wiele trudności w formułowaniu sądów ogólnych odnoszących się do przedstawianych kwestii. Jednym z najbardziej interesujących nurtów liberalizmu politycznego oraz ekonomicznego jest liberalizm socjalny. Przyjmuje on za podstawę - podobnie jak to jest w klasycznej myśli liberalnej - własność prywatną, gospodarkę rynkową, szeroki katalog wolności jednostki, dokonując jego reinterpretacji. Idąc za myślą J.G.Marquiora, że „znacznie łatwiej i mądrzej jest opisać liberalizm, niż starać się go krótko zdefiniować”, za cel niniejszego artykułu postawione zostało przedstawienie założeń liberalizmu socjalnego poprzez pryzmat poglądów jego głównych przedstawicieli.

Druga połowa XIX wieku przynosi odwrót od klasycznych postulatów liberalizmu wypracowanych głównie przez Adama Smitha, Johna Locka, Jeremy'ego Benthama, czy Benjamina Constanta. Genezy tych zmian należy szukać w szybko rozwijającym się przemyśle, który dokonał głębokich przeobrażeń w strukturze społecznej i doprowadził do powstania nowej klasy społecznej; grupy, która pod koniec XIX stulecia coraz głośniej przedstawiała postulaty poprawy swojej sytuacji ekonomicznej, a także politycznej - proletariatu. W kolebce liberalizmu, Anglii, ruch robotniczy zwany czartyzmem już w 1837 roku przedstawił petycję podpisaną blisko przez 1,3 miliona osób, w której domagał się pełnej demokratyzacji wyborów do Izby Gmin. Kolejne petycje z roku 1842 i 1848 zawierały również żądania ekonomiczne. W 1871 roku powstały w pełni legalnie działające związki zawodowe, a w 1900 roku wyrażająca interesy robotnicze Partia Pracy. Ruch robotniczy dochodził do głosu w całej Europie, o czym świadczą wydarzenia „Wiosny Ludów” bądź kolejne Międzynarodówki. Rozwój sytuacji społecznej i popularność idei socjalistycznych wpłynęły na zmianę praktyki rządów i reinterpretację podstawowych zasad liberalizmu. Doprowadziło to do powstania nowego nurtu liberalizmu określanego mianem liberalizmu socjalnego.²

Zwolennicy interwencjonizmu znaleźli podstawy dla swoich tez programowych w klasycznej myśli liberalnej Jeremy'ego Benthama. Teoria użyteczności, która w szkole szkockiej (A. Smith) miała charakter wyjaśniający, pomocny w rozumieniu spontanicznego rozwoju instytucji społecznych, wartościująco zaś stosowano

¹ Pełny rozwój i największy wpływ na życie społeczne i gospodarcze osiągnął liberalizm pod koniec XVII w. i na początku XIX w. Porównaj W. Kwaśnicki: *Historia myśli liberalnej*, Warszawa 2000, s.72

² *ibidem*, s.89

ją jedynie do oceny całych systemów społecznych, została rozwinięta przez Benthama do oceny konkretnych środków politycznych. Uważał on, że wpływ różnych działań politycznych na dobro publiczne może zostać przedstawiony jako dokładne wyrażenie liczbowe, stąd nie ustalone maksymy polityczne, ale zasada użyteczności powinna służyć jako praktyczna wskazówka dla ustawodawców.³ To, co u Benthama sprawdzało się jedynie w jego projekcie modelowego więzienia wywarło silny wpływ, w znacznie szerszym zakresie w następnych dziesięcioleciach. Znalazły one przykładowo swój oddźwięk w koncepcjach Sidneya i Beatrice Webb, którzy w wieku XX gotowi byli w oparciu o konstruktywistyczny utilitaryzm bronić stalinowskiej inżynierii społecznej w ZSRR. Oczywiście teoria użyteczności miała swoje pozytywne strony inspirując reformy w sferze ochrony zdrowia publicznego, urzędach państwowych i władzach lokalnych.⁴

Tym jednak, którego „osoba stanowi zwornik łączący przedział między starym i nowym liberalizmem” był John Stuart Mill. Pod koniec życia zwrócił się on ku tzw. „etycznemu socjalizmowi”, widząc w nim drogę stopniowych reform prowadzących do stworzenia „ustroju sprawiedliwości społecznej”.⁵ W „Zasadach ekonomii politycznej” dokonał Mill rozróżnienia między produkcją a dystrybucją w praktyce ekonomicznej, czyniąc organizację rozdziału dóbr sprawą wyboru społecznego.⁶ Stoi to w sprzeczności z klasycznym liberalnym ujęciem zasad ekonomii, w których wszelkie relacje między działalnością produkcyjną i rozdzielczą traktowane są jako nierozzerwalny spłot zależności.

Jakkolwiek twierdził Mill, że jednostka powinna mieć swobodę gospodarowania, którego podstawą jest prywatna własność środków produkcji - uznając leseferizm za ogólną zasadę w gospodarce, a „każde odejście od niego, o ile nie jest wymagane przez jakieś wielkie dobro, jest pewnym złem”, to zakres dopuszczalnego interwencjonizmu uległ u niego znacznemu rozszerzeniu.⁷ Wskazywał jednak Mill, iż podejmując działania interwencjonistyczne rząd powinien uwzględnić różnorakie okoliczności: przyzwyczajenia danego narodu, jego tradycje historyczne, etap rozwoju kulturalnego czy społecznego. Uważał, że państwo jest niejako zobligowane do podejmowania wspomnianych działań nie tylko dlatego, że przekraczają one możliwości osób prywatnych, lecz również ze względu na to, że nie chcą się one nimi zajmować.⁸

Inaczej interpretował Mill tradycyjną zasadę, że państwo powinno ograniczać się do udzielania ochrony przed siłą i oszustwem, dopuszczał bowiem także te sytuacje, kiedy naruszane są interesy pewnych grup ludzi bądź interes publiczny. Uważał nawet, że państwo powinno sprawować kontrolę nad wielkimi spółkami w imię interesów drobnych posiadaczy.

³ J. Gray: *Liberalizm*, Kraków 1994, s. 43

⁴ tamże, s. 44

⁵ E. Klimowicz: *Wolność i jej ograniczenia w świetle klasycznego liberalizmu* J. St. Milla [w:] red. J. Dębowski, J. Mizinska, Z. Muszyński: *Liberalizm i polis: przeszłość i przyszłość*, Lublin 1993, s. 16.

⁶ J. St. Mill: *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej* t. I, Warszawa 1965, s. 321 – 322.

⁷ J. St. Mill: *Zasady...*, op. cit., t. II, s. 792

⁸ M. Maneli: *Historia doktryn polityczno – prawnych*, cz. I, Warszawa 1964, s. 219.

Postulował też by rząd sam podejmował inicjatywy społecznie pożyteczne, w szczególności zabezpieczał powszechną oświatę, a także minimum godziwej egzystencji. W tych żądaniach funkcje państwa są więc wyraźnie służebne w stosunku do zasad politycznej demokracji - powszechna oświata i likwidacja nędzy są bowiem niezbędne dla właściwego kształtowania postaw obywatelskich. W sferze edukacji, zdaniem Milla, nie stanowi przekroczenia dopuszczalnej władzy rządu nałożenie na rodziców prawnego obowiązku dania dzieciom początkowego wykształcenia. Tam natomiast, gdzie rodzice nie są w stanie ze względów finansowych zapewnić swoim dzieciom wykształcenie aktywnie powinien działać rząd „dając pieniężne zapomogi szkołom początkowym, by uprzystępnić je dla wszystkich dzieci ubogich albo darmo, albo za opłatą tak nieznaczną, by nie była odczuwana”.⁹ Zastrzegł jednak, że państwo nie może mieć wyłączności, co do zasad wychowywania i sposobów nauczania. Państwo powinno ingerować również wtedy, gdy człowiek nie jest w stanie sam zrozumieć swych interesów i właściwie nimi kierować, jak na przykład dziecko czy osoba chora psychicznie.

Wysuwał również zastrzeżenia, co do słuszności zasady swobody umów: „praktyczna maksyma pozostawiania swobody umów nie jest do zastosowania bez wszelkich ograniczeń w przypadku zobowiązań na stałe”.¹⁰ Opowiadał się Mill za potrzebą istnienia odpowiednich regulacji prawnych zapobiegających wykorzystywaniu przez jedną ze stron umowy niekorzystnej sytuacji drugiej strony, która znalazła się w niej na skutek niemożliwych do przewidzenia zdarzeń losowych.

Kolejnym postulatem, który zbliżał go do socjalnego nurtu liberalizmu była przedstawiona w „Rządzie reprezentacyjnym” koncepcja naturalnego rozwoju społeczeństw. Jej analiza pozwala twierdzić, że nie był Mill zwolennikiem atomistycznej teorii społeczeństwa, w takim ujęciu jak przedstawił to Jeremy Bentham, choć powtarzał za nim definicję społeczeństwa jako „agregatu jednostek”.¹¹ Twierdził jednak Mill, że ludzie żyją w społeczeństwie jako swym naturalnym środowisku i wraz z nim ewoluują ku wolności. Nie należy zatem ujmować miejsca jednostki w społeczeństwie oraz pojmować wolności abstrakcyjnie, lecz umieszczać je w kontekście warunków społecznych i historycznych, które są względne i podlegają ciągłemu rozwojowi. Z faktu, że jednostka żyje w społeczeństwie wyprowadzał Mill dalsze konsekwencje - musi ona poddać się pewnym regułom obowiązującym w tej społeczności: nie krzywdzić drugiego w zastrzeżonej dlań sferze interesów oraz uczestniczyć w działaniach mających na celu ochronę społeczeństwa i jednostek przed krzywdami. W tym zakresie przyznawał społeczeństwu prawo narzucenia swej woli jednostce.

Wyżej wymienione elementy doktryny Johna Stuarta Milla pozwalają widzieć w nim prekursora liberalizmu socjalnego, a nawet dwudziestowiecznej koncepcji państwa opiekuńczego. Uczyniły go zarazem obiektem ataku ze strony neoliberalistów:

⁹ J. St. Mill: *Zasady...*, op. cit., t. II, s. 801.

¹⁰ tamże, s. 808.

¹¹ B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Mysł polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*, Warszawa 1978, s. 83.

„John Stuart Mill jest miernym następcą utalentowanych poprzedników klasycznego liberalizmu i, specjalnie w jego późniejszym życiu, pod wpływem swojej żony, pełen kiepskich kompromisów. Ześlizguje się powoli do socjalizmu i zapoczątkował bezmyślne, nierozważne pomieszanie liberalnych i socjalistycznych ideałów, które doprowadziły do zamierania angielskiego liberalizmu i podkopania standardu życia Angielskiego narodu. (...) Mill jest wielkim orędownikiem socjalizmu. Wszystkie argumenty, które mogłyby być użyte na korzyść socjalizmu są wykorzystane przez niego z miłą troskliwością. W porównaniu z Millem wszyscy inni pisarze socjalistyczni - nawet Marx, Engels, i Lasalle - nie posiadają jakiegokolwiek ważności”.¹²

Postacią, która już wprost wpisuje się w nurt liberalizmu socjalnego jest Thomas Hill Green. Ten filozof z tzw. szkoły oxfordzkiej pozostawał pod silnym wpływem filozofii idealistycznej, zwłaszcza greckiej (Platona) i klasycznej filozofii niemieckiej (Kant, Hegel), co wpłynęło na jego poglądy dotyczące rehabilitacji państwa i jego funkcji oraz takich pojęć jak „wola powszechna” i „dobro wspólne”.¹³

Green inspirowany filozofią Hegla przedstawia odmienną od uznanej przez liberałów klasycznych koncepcję wolności.¹⁴ Wolność określa on pozytywnie, a więc nie jako brak przymusu, ale jako możliwość samorealizacji człowieka, spełniania się, osiągnięcia celów, które przed sobą stawia, możliwość swobodnego rozwijania się. Takie ujęcie wolności prowadzi w konsekwencji do uznania zwiększenia roli państwa w życiu społeczno – gospodarczym i pozwala na przykład na interwencję w sytuacji podpisanej już umowy stanowiącej zagrożenia dla zdrowia, dobrobytu lub wolności którejś ze stron. Państwo nie powinno się zatem ograniczać do roli „nocnego stróża” stojącego na straży swobody działalności jednostek, lecz tworzyć warunki dla ich twórczej aktywności. Do zadań państwa należy również wychowywanie obywateli do realizowania założeń pozytywnej wolności i do umiejętnego korzystania z niej. Co się zaś tyczy tego aspektu, Green był jednym z pierwszych liberałów, który dopuszczał stosowanie przez rząd przymusu, jeśli opór jednostki uniemożliwia wprowadzenie prawdziwej wolności: „państwo musi zwalczać ubóstwo, ciemnotę i pijaństwo - są to bowiem przeszkody na drodze do rozwoju osobowości człowieka”.¹⁵ Zakres w jakim dopuszczał Green przymus był tu przedmiotowo niewielki, obejmował jedynie tak zwany margines społeczny.

Prawo przymusu państwowego wykluczał Green ze sfery regulacji posiadania. W pełni akceptował on własność prywatną kapitału, uważał przy tym, że nierówność własności jest naturalnym wyrazem nierówności ludzi. Własność kapitału jest według Greena instrumentem doskonalenia się człowieka, a robotnicy najemni mogą ją także w każdej chwili uzyskać przez oszczędność i pracowitość. Zwalczał natomiast rentę gruntową będącą przychodem z posiadania ziemi jako niesprawiedliwą i niemoralną.

¹² L. von Mises: *Liberalizm w klasycznej tradycji. System społeczno – ekonomiczny*, Wrocław 1989, s. 168 – 169.

¹³ W. Kwaśnicki: *Historia*, op. cit., s. 84.

¹⁴ Zob. szerzej J. Gray: *Liberalizm*, op. cit., s. 46.

¹⁵ B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Myśl polityczna*, op. cit., s. 88.

Inaczej też przedstawiał Green koncepcje człowieka. Według niego człowiek jest istotą społeczną, winien więc dbać nie tylko o swoje interesy, lecz także o dobro społeczności w której żyje. Uznawał jednocześnie, że jednostka dużo więcej satysfakcji może uzyskać ze współdziałania z innymi niż z zaspokajania własnych potrzeb. Odwrócił przy tym Green klasyczną tezę stwierdzając, że to właśnie dobro kolektywne jest podstawą dobra jednostki.¹⁶

Myśl T.H.Greena znalazła kontynuację u współczesnych mu myślicieli liberalnych - Francis Bradleya i Bernarda Bossanqueta. Szczególnie ten ostatni rozwinął heglowską koncepcję przewagi państwa nad jednostką i społeczeństwem. W tym zakresie coraz większemu zatarciu ulegała granica między nowymi liberałami a ideologia konserwatystów.

W początkach XX wieku liberalizm socjalny przybrał już bardzo wyraźne kształty, a jego idee cieszyły się coraz większą popularnością. Wydana po raz pierwszy w 1911 roku podstawowe studium liberalizmu Leonarda Trelawneya Hobhouse'a „Liberalizm” doczekał się do 1939 roku pięciu kolejnych edycji. Hobhouse przedstawiając rozwój myśli liberalnej wskazywał zarówno na pewne stałe, niezmiennie cechy - jego antyabsolutyzm i dążenie do szerokiej wolności, jak i te elementy w zakresie których dokonał się postęp.

Hobhouse zdecydowanie występował przeciwko zasadzie leseferyzmu stanowiącej podstawę liberalizmu ekonomicznego. Krytyce poddał klasyczną tezę o „równości stron wolnej umowy”, uważając, że w umowie między pracodawcą a robotnikiem, ten ostatni jest zawsze stroną słabszą i zmuszoną do przyjęcia narzucanych jej warunków. Umowę taką określał Hobhouse jako „umowę wymuszoną” (forced bargain). Uważał, że państwo powinno brać w obronę słabszą stronę umowy. Stąd też brało się jego przyzwolenie na interwencjonizm w sferze gospodarczej i socjalnej.¹⁷

Państwo ma również zapewniać równe warunki startu. Hobhouse rozumiał przez to system powszechnej oświaty i pomoc dla ubogich - podobnie jak Mill czy Green - jednocześnie zaś mocno podkreślał konieczność wprowadzenia nowoczesnego ustawodawstwa pracy i ustawodawstwa socjalnego. Uważał bowiem, że prawo do pracy i prawo do godziwej pensji jest tak samo ważne jak prawo własności, i jeżeli jednostka ich nie znajduje to organizacja społeczeństwa jest wadliwa¹⁸.

Nie akceptował Hobhouse również atomistycznej koncepcji społeczeństwa, jako „agregatu wolnych jednostek”. Społeczeństwo to nie suma jednostek, ale nowa jakość „wspólnota”. Podkreślał istnienie sfery „życia kolektywnego”, które nie jest prostą wypadkową doświadczeń jednostek. W tym kontekście rozważa też Hobhouse problematykę wolności, która według niego jest nie tylko prawem jednostki, lecz także koniecznością dla społeczeństwa. Interes społeczny stanowi nieodzowne uzupełnienie indywidualnej wolności. W rozważaniach tych wyraźnemu osłabieniu ulega przeciwieństwo postawy liberalnej i kolektywistycznej¹⁹.

¹⁶ W. Sadurski: *Neoliberalny system wartości politycznych*, Warszawa 1980, s. 52

¹⁷ W. Kwaśnicki: *Historia*, op. cit., s. 95.

¹⁸ W. Sadurski: *Neoliberalny system*, op. cit., s. 54.

¹⁹ W. Kwaśnicki: *Historia*, op. cit., s. 96.

Na gruncie niemieckim Friedrich Naumann, poseł do Reichstagu i przywódca Fortschrittliche Volkspartei, sformułował, „niezwykłą w swej wymowie koncepcję socjalnego cesarstwa o wielkomocarstwowych celach”²⁰. Głosił on konieczność porozumienia się liberałów z klasą robotniczą, którego podstawą byłyby kompromisy polegający na odrzuceniu przez socjaldemokrację idei walki klasowej i rewolucji oraz wyrzeczeniu się przez liberałów ostrych sformułowań leseferyzmu i obojętności wobec warunków pracy i życia robotników. Sojusz ten miał służyć uzyskaniu przez Niemcy pozycji mocarstwowej. Gwarancją potęgi i postępu miałyby być silna władza państwowa.

Koncepcje liberalizmu socjalnego znalazły także zwolenników w Stanach Zjednoczonych, przeważnie w grupie uczonych i filozofów. Duży rozgłos uzyskali socjologowie Lester Ward i Thorstein Veblen. Krytycy poddali dominację wielkich przedsiębiorstw w społeczeństwie, głosili konieczność wzrostu ingerencji państwa oraz opiekę rządu nad ubogimi. Uznawali również, że leseferyzm nie jest koniecznym elementem ideologii liberalnej. Veblen pozostając pod wpływem darwinizmu odrzucił ujęcie człowieka, przedstawianego jako homo oeconomicus, uznając je za zbyt uproszczony obraz jednostki ludzkiej. Człowiek, jak uważał, nie kieruje się wyłącznie przesłankami racjonalnymi, lecz ogromny wpływ na jego działania mają czynniki psychologiczne oraz funkcjonujące w społeczeństwie zwyczaje i tradycje²¹.

Podobne tezy formułował filozof John Dewey wprost stwierdzając, że „to, czy [użycie siły] jest usprawiedliwione, czy nie (...) jest w istocie kwestią efektywności środków (a dotyczy to także gospodarki) w osiągnięciu określonych celów”²². Opowiadał się za planową działalnością państwa skierowaną na przekształcanie i polepszanie warunków życia ludzi oraz za dostosowaniem prawa własności do potrzeb publicznych.

W Stanach Zjednoczonych też z o wiele większym odzewem spotkały się teorie ekonomiczne Johna Maynarda Keynesa, niż w jego ojczystej Anglii. Ten jeden z najznakomitszych ekonomistów XX wieku stworzył niejako ekonomiczne uzasadnienie dla liberalizmu socjalnego ostatecznie podważając klasyczną zasadę nieinterwencjonizmu państwowego. Keynes jest twórcą tzw. „kapitalizmu regulowanego”, jak pisał: „kapitalizm mądrze kierowany, może okazać się efektywniejszy w osiągnięciu celów gospodarczych niż jakikolwiek do pomyślenia system”²³. Natomiast bez ingerencji państwa gospodarka kapitalistyczna skazana jest na niepełne wykorzystywanie swoich zasobów produkcyjnych, brak stabilizacji i równowagi.

Wśród środków, poprzez które państwo podejmuje działania interwencjonistyczne, wyróżniał Keynes środki pośrednie - odpowiednia polityka monetarna i podatkowa oraz bezpośrednie, mające zastosowanie w razie stagnacji lub kryzysu gospodarki. Do tych ostatnich zaliczał inwestycje publiczne, widząc w nich remedium na zastój gospodarki i niski poziom zatrudnienia. Finansowane miałyby być one z kredytów bankowych lub zaciąganego długu publicznego.²⁴

²⁰ B.Sobolewska, M.Sobolewski: *Myśl polityczna*, op. cit., s. 108.

²¹ W.Stankiewicz: *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1983, s. 452.

²² W.Kwaśnicki: *Historia myśli*, op. cit., s.86.

²³ tamże, s. 97.

²⁴ J.Górski, W.Sierpiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870 – 1950*, Warszawa 1972, s. 345.

Keynesizm zdobył sobie licznych zwolenników, teorię tą rozbudowywali Gunnar Myrdall, Roy Forbes Harrod, Davis Domar.

John Kenneth Galbraith stworzył oryginalną koncepcję zbliżania się systemu kapitalistycznego i socjalistycznego. Dążył do zreformowania systemu kapitalistycznego przez zwiększenie udziału państwa i organizacji społecznych (zrzeszeń konsumentów itp.) w sferze życia gospodarczego. W kwestiach socjalnych opowiadał się za rozbudową zasiłków dla bezrobotnych, kontrolą płac i cen, był także zwolennikiem centralnego planowania. Sformułował także nową koncepcję przedsiębiorstwa jako technostruktury – kolektywnego zarządu złożonego z menadżerów, ekonomistów i naukowców, który nie jest nastawiony wyłącznie na pomnażanie zysku, ale cele swoje identyfikuje z celami społeczeństwa. Rynek przestaje więc być jedynym wyznacznikiem kierunku rozwoju przedsiębiorstwa. Tak pojmowane przedsiębiorstwo podejmuje szeroką współpracę z państwem, na przykład w dziedzinie badań naukowych.²⁵

Idee liberalizmu socjalnego uzyskały sobie pod koniec XIX i na początku XX wieku dużą popularność. W znaczący też sposób wpływały na politykę państw: regulacja czasu pracy w Wielkiej Brytanii (Ten Hours Act, 1874 r.), ustawodawstwo socjalne w Stanach Zjednoczonych (Social Security Act, 1936 r.), przepisy dotyczące zwalczania bezrobocia (Employment Act, St. Zjednoczone 1946; White Paper on Employment Policy, Wlk. Brytania). Na zasadach liberalizmu socjalnego wspierał się też program „Nowego Ładu” Franklina D. Roosevelta. Znalazły się w nim oprócz ogólnych deklaracji, także konkretne projekty reform: w zakresie ubezpieczeń społecznych i rent starczych, elektryfikacji wsi, pomocy dla rolnictwa oraz pomocy dla ubogich.²⁶

Jednakże już pod koniec lat 30 XX wieku coraz głośniejsza staje się krytyka liberalizmu socjalnego i coraz częściej wskazywana jest potrzeba powrotu do zasad klasycznych. Wielką rolę odegrały w tym silne ośrodki akademickie: szkoła londyńska (E. Cannan), szkoła austriacka (L. von Mises, F. von Hayek) i szkoła chicagowska (F. Knight, M. Friedman). Z tych kręgów m.in. wywodzili się uczestnicy tzw. Kolokwium Waltera Lippmana, które odbyło się w sierpniu 1939 roku w Paryżu. Tam ukuto też dla odradzającego się nurtu nazwę „neoliberalizm”. Wojna przerwała plany powstania międzynarodowej instytucji propagującej ideę liberalizmu klasycznego. Wrócił do nich w 1947 roku Friedrich August von Hayek tworząc Mont - Pelerin Society. Neoliberalowie przekonani są o skuteczności mechanizmów rynkowych i ich podstawowej roli w prawidłowym funkcjonowaniu gospodarki. Jednakże i oni dopuszczają interwencjonizm, choć wyłącznie w tych działach gospodarki, które utraciły rentowność (w celu jej przywrócenia), lub, w których konkurencja jest niemożliwa (np. koleje, gazownictwo, energetyka) bądź też w sferze przekraczającej możliwości podmiotów prywatnych (np. budowa dróg, ochrona środowiska).²⁷

²⁵ J. Górski, W. Sierpiński: *Historia*, op. cit., s. 448

²⁶ B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Mysł polityczna*, op. cit., s. 132.

²⁷ A. Sylwestrzak: *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1994, s. 430.

Obecnie obydwa kierunki rozwijają się równolegle, niekiedy w swych założeniach znacznie się zbliżając.²⁸ Przy czym można postawić tezę, iż liberalizm klasyczny pozostaje raczej w sferze rozważań doktrynalnych, stanowiąc punkt odniesienia dla ruchów, a zwłaszcza partii politycznych określających siebie jako liberalne, natomiast to właśnie liberalizm socjalny stanowi podstawę ustroju społeczno-gospodarczego współczesnych państw. Dobrze jest to widoczne zwłaszcza w krajach Europy Środkowowschodniej, gdzie liberalizm będący naturalnym przeciwieństwem obalanej ideologii komunistycznej, musiał oprzeć się na rozwiązaniach pozwalających w sposób możliwie łagodny przeprowadzić transformację gospodarczą ku kapitalizmowi.²⁹

Idee liberalizmu socjalnego, odwoływanie się do państwa opiekuńczego nie są obce także rozwiązaniom przyjętym w Polsce – wystarczy sięgnąć chociażby po mający podstawowe znaczenie ustrojowe akt prawny, jakim jest konstytucja.³⁰ Znajdziemy tam, że podstawą ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej jest „społeczna gospodarka rynkowa” mająca swoje podstawy nie tylko w zasadzie wolności działalności gospodarczej i prywatnej własności, ale także „solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych” (art. 20). Państwo powinno zmierzać do zapewnienia pełnego zatrudnienia, w tym poprzez „organizowanie i wspieranie poradnictwa i szkolenia zawodowego oraz robót publicznych i prac interwencyjnych” (art. 65 ust. 5). Do zadań państwa należy również: zapewnienie obywatelom opieki zdrowotnej (art. 68 ust. 2 i 3), zabezpieczenia społecznego na wypadek pozostawania bez pracy (art. 67 ust. 2), możliwości bezpłatnej nauki w szkołach publicznych (art. 70), uwzględniania dobra rodziny w swej polityce społecznej i gospodarczej oraz udzielanie szczególnej pomocy rodzinom w trudnej sytuacji społecznej i materialnej, a także matkom przed i po urodzeniu dziecka (art. 71).

Liberalizm socjalny wart jest bliższego zapoznania się z nim jako istotnym i żywym nurtem myśli liberalnej. Stawia on bowiem ważne pytanie o granice liberalizmu: jak daleko sięga kompromis, któremu można poddać klasyczne zasady tej doktryny.

²⁸ W. Sadurski: *Neoliberalny system*, op. cit., s. 109.

²⁹ Zobacz szerzej J. Szacki: *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 16 i n.

³⁰ G. Skąpska: *Komunitaryzm i indywidualizm w polskich konstytucjach* [w:] red. J. Miklaszewska: *Liberalizm u schyłku XX w.*, Kraków 1999, s. 215 i n.